

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 5-go maja 1934 r.

Póki Polska będzie znosiła wybryki gdańskiego złośliwego karta, megalomana?

Naród polski ciągle wyczekuje opamiętania się gdańskich polakożerców — a czeka dotąd napróżno.

Po okresie ciągłych napaści na obywateli polskich i poniewieraniu ich nastąpił coprawda pewien okres względnego spokoju.

Po gdańsko-warszawskich wizytach jednakże i po zainicjowaniu ze strony polskiej życzliwego ustosunkowania się do Gdańska i spraw gdańskich — po stronie gdańskiej dał się odrazu zauważyć wzrost wrogiego wobec Polski i żywiołu polskiego nastawienia. Jakby w odpowiedzi na objawy nietylko uprzejmości ale życzliwości i troskliwości o powodzenie gospodarcze Gdańska — po stronie gdańskiej zaistniały szykany, stosowane do obywateli polskiej, np. rolników i rybaków, z sąsiadujących z Wolnem Miastem powiatów w dziedzinie gospodarczej — i zdarzały się znowu liczne wypadki napastowania Polaków i poniewierania ich.

Na froncie gdańskim po stronie polskiej ciągle błogi spokój. Także groźby i prowokacje pp. Rauschninga i Greisera, prezydenta i wiceprezydenta senatu gdańskiego, tego błogiego spokoju nie zamąciły. Cóż więc dziwnego, że rośnie w niebywały sposób zuchwałość gdańskich polakożerców, wśród nich szczególnie dzisiejszych władców Gdańska, hitlerowców!

Świeżo donosiliśmy o bardzo jaskrawym przykładzie niesłychanej zuchwałości i bezczelności hitlerowców gdańskich — a mianowicie o sponiewieraniu polskich urzędników kolejowych i to — w czasie pełnienia służby. A przecież ci urzędnicy, to urzędnicy państwowi, więc w nich godność Państwa polskiego została obrażona, sponiewierana!

Wydaje nam się, że tu ze strony Polski trzeba było natychmiastowej i to bardzo energicznej reakcji. Trzeba było i trzeba dziś jeszcze wymóżyć przykładowego ukarania napastników — a pozatem przeproszenia sponiewieranych urzędników przez delegację hitlerowców, o ile możliwości ze sztańdarem.

Jeżeli się to nie stało lub nie stanie, zuchwałość gdańskich polakożerców szczególnie hitlerowców wzrośnie w taki sposób, że to może mieć ten skutek, iż hitlerowcy gdańscy dojdą do przekonania, iż Polska, wobec opieki berlińskiej, nie ośmieli się wogóle

położyć kresu ich poczynaniom, ich bezczelnym występom.

Możemy się doczekać czasów podobnych do tych, kiedy to w Pszczółkach bezkarnie zarznięto polskich ułanów.

Obecny stan rzeczy żadną miarą nie może trwać nadal, bez wielkiej szkody dla Polski i jej znaczenia mocarstwowego!

Wobec prowokacyjnych mów pp. Rauschninga i Greisera powinna Polska gruntownie zrewidować swą politykę uprzejmości i troskliwości o gospodarze powodzenie Gdańska. A na gospodarze szykany wobec obywateli polskich powinna odpowiedzieć represjom wobec Gdańszczan, których dotąd w Polsce nigdy nie stosowano.

Wreszcie jedna jeszcze — zasadnicza rzecz:

Jak tego już szereg lat temu się domagaliśmy — dla lepszego poskromienia megalomanji czyli manji wielkości Gdańska i stąd wynikających skutków, oraz w tym celu, by Gdańsk lepiej zrozumiał swą właściwą rolę wobec Polski i swój właściwy stosunek do Niej, należy Wojewodę pomorskiego zamianować Generalnym Komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku. W dawnej Polsce tak było zawsze! Niech więc będzie tak i teraz.

G r o m.

1-szy maja w Polsce minął spokojnie

Przebieg 1 maja w całym kraju był naogół spokojny. Gdziekolwiek doszło do drobnych incydentów. Zarówno w Warszawie jak i w innych miastach organizacje socjalistyczne urządziły pochody, nigdzie jednak spokoju nie zakłócono. Według komunikatów P.A.T. władze nie czyniły nigdzie żadnych trudności w urządzaniu pochodów. Udział w pochodach miał być —

według tych komunikatów — znacznie mniejszy niż w innych latach.

Komuniści pochodów nie urządzali, jedynie w Łodzi próbowała posłanka komunistyczna Ignasiakówna urządzić pochód, lecz władze nie dopuściły do tego. Zakłady użyteczności publicznej i tramwaje w Łodzi były czynne, tak samo w innych miastach.

wydawać się musiał jedynym wyjściem z sytuacji.

Jesteśmy więc świadkami pierwszych i bardzo poważnych sygnałów alarmowych, które doprowadzić mogą Hiszpanję do wojny domowej. Jej wynik pokaże, czy kraj ten ulegnie białej czy czerwonej dyktaturze.

Obrazy Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów omówiono szereg spraw bieżących, w szczególności zaś sprawy, związane z akcją oddłużeniową w rolnictwie, programem rozbudowy miasta Gdyni oraz budowy wodociągu w Cieszynie.

Komitet Ekonomiczny przeprowadził również dyskusję nad zagadnieniem rozszerzenia zbytu lnu, m. in. w formie zastosowania worków lnianych w przemyśle cukrowniczym.

Nowa Konstytucja austriacka

Dziennik ustaw Austrii ogłosił rozporządzenie rządu, wprowadzające w życie nową konstytucję. Nowa konstytucja obejmuje 182 artykuły i 13 rozdziałów.

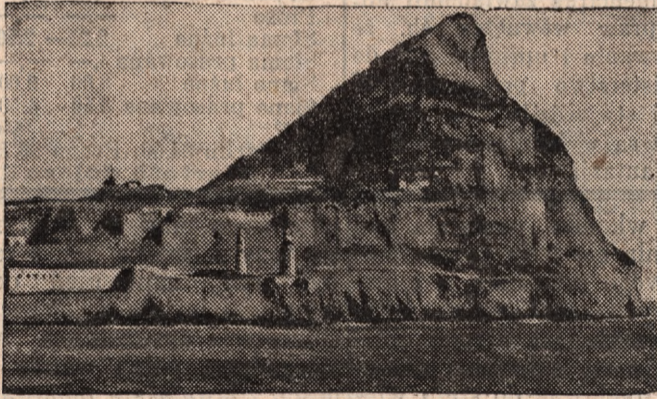
Równocześnie z konstytucją wejdzie w życie także i konkordat, którego podpisanie spodziewane jest w tych dniach.

Rekonstrukcja gabinetu oczekiwana jest w dniach najbliższych.

Otwarcie portu lotniczego w Warszawie

W niedzielę odbyła się uroczystość otwarcia nowego cywilnego portu lotniczego w Okęciu koło Warszawy.

Po odprawieniu na lotnisku Mszy świętej polowej przez biskupa polowego Gawlinę, p. Prezydent Rzplitej dokonał podniesienia bandery. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości zwiedzano urządzenia portu lotniczego.



Skala gibraltarska, która stanowi najwyższe wzniesienie na Gibraltarze, przez powstałe rysy grozi runięciem do morza. To też Anglicy, by zapobiec katastrofie, skalę skuli w łańcuchy, które umocowali następnie w głębi ładu.

Groźba nowej dyktatury w Hiszpanji

Po trzyletnich nieszczęśliwych, bo bezpłodnych rządach republikańskich stanęła Hiszpanja przed nową zawieruchą wewnętrzną. Po zamachu bombowym na ministra spraw wewnętrznych Alonza, który cudem tylko uniknął śmierci, w obozie socjalistycznym wybuchło silne zaniepokojenie, spodziewano się, że prawica wystąpi z zamachem stanu i liczone się nawet z ustąpieniem prezydenta Zamory, który mimo rzetelnych starań, nie zdołał przelamać długotrwałego kryzysu gabinetowego.

Sytuacja wytworzona przez wypad-

ki polityczne przedstawia się w tym kraju niezmiernie osobiście i nie ma bodaj sobie równej, ani w czasie, ani też w przestrzeni, przynajmniej w okresie ostatniego kilkulecia.

Po szeregu perypetyj, których tu szczególnie wliczyć nie sposób, a które właściwie porównać można było do przeciągania linki raz w lewo, a raz w prawo, ciągle ze zmiennym szczęściem i w ciągłej obawie narażenia się temu lub przeciwnemu obozowi, rząd hiszpański znalazł się w takiej atmosferze rozdygotania i chwiejności, że ów przysłowiowy „koniec ze strachem“

Powrót min. Barthou do Paryża

W niedzielę dn. 29. 4. br. powrócił do Paryża minister spraw zagran. Barthou. Powrót ministra Barthou dał powód do manifestacji polsko-francuskich. Przybyłego ministra powitał na dworcu wschodnim ambasador Chłapowski w towarzystwie radcy ambasady Frankowskiego oraz licznej delegacji stowarzyszeń polskich i polsko-francuskich we Francji. W imieniu delegacji wygłosił powitalne przemówienie inż. Lipkowski.

Zamach na min. Barthou?

Prasa podaje, że min. Barthou, wracając do Paryża, uniknął szczęśliwie wypadku, który mógł mieć poważne następstwa. Jak donosi „Matin“, pomiędzy stacjami Ignay Avnicourt a Richecourt le Chateaux obrzucono przejeżdżający pociąg kamieniami. Jeden z nich trafił w szybę wagonu sypialnego, w którym znajdował się min. Bar-

thou. W szybie wybita została dziura. Towarzyszący ministrowi komisarz policji zameldował o wypadku władzom policyjnym w Nancy, które wszczęły dochodzenia.

Krwawe zaburzenia w Nantes

Miasto portowe Nantes we Francji było miejscem krwawych zaburzeń, jakie odbyły się tam w niedzielę. W dniu tym odbywały się uzupełniające wybory do senatu. Z wyborów wyszedł kandydat umiarkowanej prawicy Serret, przepadł natomiast kandydat lewicowy Paston Bergery.

Wynik wyborów stał się właśnie przyczyną groźnych rozruchów ulicznych. Lewicowi wyborcy, dowiedziawszy się, że ich kandydat przepadł, zorganizowali demonstrację, flukując szyby po całym

„Strażnica Harcerska“ (nr. 4) uderza na alarm z powodu niebezpieczeństwa grożącego charakterowi chrześcijańskiemu Związku Harcerstwa Polskiego. Statut przyjęty jeszcze w r. 1930 nie został dotychczas zalegalizowany

mieście. Przytem urządzono także napad na gmach, w którym drukuje się umiarkowany „Journal de Nantes“.

Tłumowi przeciwstawiła się policja, na którą posypał się grad kamieni, żelaznych sztachet i pociętych na kawałki koszyków żelaznych, otaczających drzewa.

Po dłuższej utarczce tłum został rozproszony. 20 urzędników policji odniosło poważne rany. Kilkunastu demonstrantów przewieziono w ciężkim stanie do szpitala miejskiego.

przez władze. Natomiast prowadzi się propagandę za nowym projektem statutu, który zmienia dotychczasowe zasady. M. in. 1) usunięto „wychowanie na zasadach nauki Chrystusa“, 2) usunięto przepis: „człowiek świadomie pełniący służbę Bogu, Polsce i bliźniemu zgodnie z przyrzeczeniem harcerskim“ — a wstawiono poprostu „dzielnego i prawnego człowieka“, 3) usunięto: „pielegnowanie czujności sumienia narodowego“, 4) usunięto również: „współdziałanie z rodziną i szkołą“. Statut, który pozbawi harcerstwo powyższych wskazań ideowych, przekreśli tem samem i przyszłość tak wspaniale rozwijającej się organizacji harcerskiej.

„Strażnica“ podaje dalej, że sekretarz generalny Harcerstwa, adwokat Stanisław Łypacewicz, pełniący swój urząd od r. 1931 został aresztowany i osadzony w więzieniu za malwersacje. Słusznie też zapytuje pod adresem zarządu harcerstwa: kto ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie go na stanowisko tak odpowiedzialne i czy p. Ł. został skreślony z listy członków ZHP, i kiedy?

Nie ulega wątpliwości, że ideowo i organizacyjnie zaznacza się coraz większy upadek harcerstwa.

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa
Składka miesięczna 50 gr.

Każdy ma swój interes

W okresie pomajowym bardzo modnym stał się tytuł „legjonista“. Postronny obserwator odnosił wrażenie, jakoby po roku 1926 liczba legjonistów, którzy w roku 1914 wyruszyli w pole, wzrosła o kilka tysięcy członków.

I każdy taki postronny obserwator miał rację! Wykazuje to bowiem zajście, które miało miejsce na zjeździe w Warszawie, gdzie większość delegatów wypowiedziała się przeciwko jednemu z wniosków Zarządu, a mianowicie przeciw wnioskowi o połączenie w jeden związek: Związku Legjonistów i Związku Peowiaków. Pomimo że wniosek ten nie uzyskał większości głosów, Zarząd Zw. Legjonistów zdecydował, że wniosek został przyjęty.

O „fermentach w sanacji“ pisze katowicka „Polonja“:

„Gdy mimo to przewodniczący gen. Galica stwierdził że wniosek zarządu uzyskała większość, grupa kombatanów się przeciwstawiła i dwukrotnie odspiewała „Pierwszą Brygadę“ jako protest przeciwko rządowi zarządu związku. Nawet auto-

rytet p. Sławka na wiele się nie zdał. Przeciwnie, p. Sławek musiał się gęsto tłumaczyć ze słów, użytych w Krakowie o tych kandydatach, którym radził dać 20 groszy, potem w zęby i poszoł won. Na pełnym zebraniu oświadczyć musiał, że słowa te nie dotyczą Związku Legjonistów.

W takim razie p. Sławek musiał mieć na myśli wszystkich tych, co tworzą trzecie i czwarte brygady, co malpują legjonistów, „niepodległościowców“, „państwowców“, bo to dziś ułatwia życie, a dla

B. Kacyk litewski cierpi na manję prześladowczą

Z Kowna donoszą, że przebywający obecnie w Zarazach b. premier Waldemaras choruje na manję prześladowczą doprowadzającą do ciągłych zatarć z organami policji, pod której dozorem pozostaje. Przed paroma dniami prof. Waldemaras zawiadomił ministerstwo spraw wewnętrznych, że grozi mu porwanie i uprowadzenie do Polski. Ministerstwo przeprowadziło dochodzenie i stwierdziło, że obawy Waldemarasa są wyłącznie wytworem jego bujnej fantazji.

wielu stanowi doskonały interes. Większość BBWR. stanowią trzecie i czwarte brygady bez różnicy wiary, narodowości i warstwy społecznej. Każdy ma swój interes i jako go realizuje.

Kiedy przyjdzie do otwartego protestu uczciwych żywiołów „sanacyjnych“ przeciwko tej anarchii moralnej?”

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go maja 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—18,50	16,00—16,25	18,00—18,25	15,00—15,50
Zyto	13,50—14,00	13,25—13,50	12,75—13,25	13,00—13,25
Jęczmień	13,25—13,75	13,75—14,75	12,75—13,25	13,00—13,50
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,25—16,25	15,00—16,00	14,00—14,50
Owies	11,00—12,50	12,00—12,50	12,00—12,50	11,50—12,00
Mąka pszen. 65%	26,00—30,00	22,75—24,00	29,50—30,50	21,50—23,00
Mąka żytnia 65%	21,00—22,00	18,50—19,50	22,25—22,50	19,00—20,00
Otręby pszenne	10,75—12,00	10,25—11,50	10,25—10,50	10,25—11,00
Otręby żytnie	9,00—9,50	10,50—11,00	10,00—10,25	10,25—10,75
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	20,00—22,00	16,50—17,50	20,00—22,00	15,00—17,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13,00—13,50	14,00—15,00	14,50—15,50
Kuchy lniane	18,50—19,00	19,50—20,00	20,00—20,50	20,00—21,00
Ziemiaki jad.	3,25—3,75	2,80—3,00	—	3,75—4,25
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	2,25—2,50	1,00—1,15	—	2,00—2,50
Słoma prasowana	—	1,40—1,70	—	—
Siano luźne	8,00—9,00	4,00—4,40	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	3,50—4,50	4,60—5,00	4,00—6,00	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,00; Praga 23,75; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,27

Wartość dolara: 5,25 — Wartość gramu złota: 5,92

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść. (10)

Szczególną pieczę otaczała Salska drób. Ten dział gospodarstwa domowego usilnymi staraniami i umiejętnością doprowadziła z biegiem czasu do takiej doskonałości, że w powiecie szeroko zasłynął specjalnie jako „haberski“. Miała więc z drobiu poważne dochody, które obracała na osobiste sprawy, uprzyjemniające życie, nie zdając z tego nigdy relacji mężowi, który zresztą nigdy ją o to nie pytał.

Nowa sytuacja, w jakiej się znaleźli obecnie, siłą rzeczy wytworzywszy im nowe środowisko, zmuszała do utrzymania i takiej stopy życia ze względu na nowych znajomych i przyjaciół, którzy też rodziły się niewiadomo skąd, jak grzyby po deszczu.

Napełniało to dziedziczkę niejako dumą i bardzo głębokim istotnym zadowoleniem wewnętrznym,

że przecie wkońcu przestała być służką. Starala się tedy dostosowywać do nowego położenia, a głównie do nowych zaznajomień, jakie sypały się ciągle, jak z rogu obfitości. Uczyla się składać i odbierać wizyty, podawać do stołu większej liczbie inteligentniejszych osób, nawet jeść i rozmawiać. Dużo z tem miała trudności, ale podtrzymywało ją przekonanie głębokie, jakiego rychło skądś nabrała, że to jest konieczne, piękne i bardzo zresztą miłe, choć dosyć uciążliwe dla kobiety, która się w takim środowisku dotąd nie obracała.

Trudu tej edukacji wielkopańskiej podjęła się dla niej pani Trembina ze Strzałki, żona imci pana organisty. Sama niewiele więcej „wielkiego świata“ znając od bylejakiej ekonomowej-klucznicy, wszystkie swe wiadomości dobrego tonu z całą powagą i wielką pewnością siebie, a nie jako z pietyzmem nowej przyjaciółki swej oddawała. Przygotowywała ją do wielkich wystąpień dworskich, jakich się w bliskiej przyszłości w Haberze spodziewała, mając nadzieję wziąć w nich udział na

pierwszem miejscu. Sprzymierzyla się tedy z Salską, jak z żadną dotąd inną, zapewnień dożgonnej przyjaźni jej nie szczędząc, ani pochlebstw i dyskretnych umizgów. Wygadana, pełna werwy i obrotowości, zdawała się panować despotycznie nad dziedziczką i prawa jej swoje dyktować. Miała po temu swoje powody, głęboko w mózgu zamknięte, o których rodzony mąż nawet nie wiedział. Trembowie mieli trzech synaczków, z których jeden, pierworodny, na księdza był przez despotyczną matkę kierowany. Dwaj młodszy uczyli się gdzieś w Siedlcach, w gimnazjum Radlińskiego, by w przyszłości jako urzędnicy zaświecić ludziom gwiazdami na patelniach czapek „kozionnych“. Jeden był w klasie drugiej, drugi we wstępnej. Matka patrzyła w nich, jak w fetysze, rojąc wielki los przyszłości dla obu, byle się dobrze uczyli. Przeprowadziła ich obydwu do Habery i przedstawiła swej przyjaciółce.

Pani Trembina porównywała ich w myśli z córeczkami dziedziczką, coś przemyślała, sumowała. Rodziły się stąd projekty. Rosły

nadzieje i postanowienia. Tonem najśladszym, pełnym niby zainteresowania a przecież niedbałym często-gęsto naprowadzała Salską w rozmowach na temat dzieci, a szczególnie dziewczynek. Właścicielka Habery nie orjentując się w grze przez przyjaciółkę prowadzonej z początku obojętnie, a później z coraz większym zajęciem prowadziła dyskursy pedagogiczne z organistką. Radziły zwykle najpierw nad kłopotami wychowania, potem nad edukacją. Na tym temacie Trembina zatrzymywała się dłużej, gdyż miała dużo do powiedzenia na temat kosztów związanych z wykształceniem dzieci. Najmilszą zaś częścią tych rozmów były głośnie jej marzenia co do przyszłej kariery synów.

Długie te, wielomiesięczne konferencje pań sprawiły, że Salska wreszcie zastanowiła się serjo nad przyszłością swych córek i myślała już o tem coraz częściej. Radziła się przyjaciółki, jak i co, tamta zaś słuchając nieśmiały projektów nieznaną się na rzeczy dziedziczkę, uśmiechała się, kiwała głową, kręciła. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

Sobota, 5-go maja 1933 r.

Sobota: Piusa V. Wschód słońca 4.12; zach. 7.10. Wsch. księż. 0.56; z. 9.19.
Niedziela: Jana w Ol. Wsch. słońca 4.10; zach. 7.12. Wsch. księż. 1.21; z. 10.45.
Poniedziałek: Domiceli. Wsch. słońca 4.08; zach. 7.14. Wsch. księż. 1.39; z. 12.10.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnienie w kiszkiach, gorycz w ustach, złe trawienie, łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanekę takowej. Zalecana przez lekarzy.

*** Z POWODU ŚWIĘTA NAROBOWEGO** 3-go Maja numer niniejszy wydajemy w objętości 4-ch stron, zarazem dołączamy tygodniowy dodatek „Gospodarz i Osadnik”.

Województwa centralne.

NIEZWYKLE SZCZĘŚCIE PIJAKA.

42-letni urzędnik Karol Motyczko, zamieszkały przy ul. Nieporęcznej 14 w Warszawie, powróciwszy w stanie zupełnego schłania, wszedł klatką schodową na IV-te piętro i stamtąd wyskoczył na bruk podwórza. Cudownym zbiegiem okoliczności Motyczko nie odniósł cięższych obrażeń tak, że domownicy przy pomocy dozorczy zdołali wprowadzić go do mieszkania.

Lekarz pogotowia stwierdził rany tłuczone podbródka i wogóle lekkie potłuczenia.

WPROK W SPRAWIE BURZLIWYCH ZAJŚĆ ZYRARDOWSKICH.

Przed Sądem Okr. w Warszawie na sesji wyjazdowej w Zyrardowie toczyła się rozprawa przeciwko 13 oskarżonym o to, że w dniu 27 maja 1932 r. wzięli udział w Zyrardowie w zbiegowisku publicznym, które dopuściło się przemocy w stosunku do funkcjonariuszów policji, obrzucając ich cegłami, kamieniami — i raniąc czterech policjantów. Zajście to miało miejsce w czasie demonstracji ulicznych bezrobotnych.

W wyniku rozprawy trzech oskarżonych sąd uniewinnił, dziesięciu zaś oskarżonych, w czem trzy kobiety, skazał na kary aresztu po 6 miesięcy, darując tę karę na mocy amnestji.

MSCIWY ZEBRAK PODPALIŁ OSADĘ WIEŚNIAKA.

Do folwarku bogatego wieśniaka Józefa Chlebnego we wsi Worowice w pow. opatowskim, przybył onegdaj zebrak z prośbą o jałmużnę i gdy mu odmówiono wsparcia, odszedł z pogroźkami.

Późnym wieczorem, gdy domownicy pogrążeni byli w śnie, zabudowania Chlebnego stanęły nagle w ogniu. Pożar rozszerzał się tak gwałtownie, że domownicy z trudem uszli z życiem, a akcja ratunkowa ograniczyła się tylko do zlokalizowania ognia, który wybuchł naraz w kilku punktach.

Doszczętnie zgorzały wszystkie zabudowania folwarczne. Rozpoczęte przez władze śledztwo wykryło podpalacza, którym okazał się odpędzony od drzwi Chlebnego zebrak, Józef Semczuk. Policja aresztowała go.

SAMOBÓJSTWO 71-LETNIEGO STARCA.

W końcu ubiegłego tygodnia w Wyszogrodzie zdarzył się wypadek samobójstwa, który wśród mieszkańców wywołał duże wrażenie.

Krystjan Flak, liczący przeszło 70 lat, żył samotnie w Wyszogrodzie w wielkiej nędzy.

Wycieńczony już biedą i podeszłym wiekiem popełnił samobójstwo. Martwe ciało Flaka znaleziono wiszące w komórcie jego sąsiada, Jana Waleczyńskiego.

Małopolska.

SKAZANIE PROTEKTORÓW BANDYCKICH.

Sąd okręgowy w Rzeszowie za udzielanie pomocy przy ukrywaniu się okazanej głośnym bandytem Bykowi i Maczudze skazał mieszkańców wsi Monaster koło Kańczugi, Franciszka Fechmańskiego na 3 lata, Jana i Antoniego Zięziów po 2 lata więzienia i utratę praw na przeciąg 10 lat.

ZJAZD PSZCZELARZY WE LWOWIE.

Ubiegłej niedzieli odbył się we Lwowie zjazd Pszczelarzy, zainicjowany przez Małopolski Związek Pszczelnicy we Lwowie. Na zjeździe tym były reprezentowane przez delegatów niemal wszystkie prowincjonalne Oddziały Lwowskiej Centrali Pszczelarskiej z

całej Małopolski. Obrady toczyły się w atmosferze bardzo poważnej.

Zebrań powzięto szeręgi rezolucyj, zmierzających do poprawy stanu bartnictwa polskiego, tej najstarszej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, datującej się jeszcze od legendarnych czasów Piasta.

CHCIAŁ ZABIĆ OJCA, BO MU NIE SMAKOWAŁA KASZA.

Niezmiernie charakterystyczny wypadek, rzucający jaskrawe światło na rozbestwienie pewnej części powojennego pokolenia młodzieży, wydarzył się na przedmieściu Sambora, Powiatu Samborskiego.

Podczas obiadu w rodzinie zamożnych gospodarzy Chonców zaczął się 24-letni ich syn, Jan, skazywany już kilkakrotnie za bijatyki, awanturować z powodu rzekomo przez matkę źle zwarzonej kaszy z mlekiem. Kiedy ojciec próbował uspokoić syna, porwał ten żelazny drąg do ubijania cementu i kazawszy się ojcu trzykrotnie przed śmiercią przeżegnać, zbili go do utraty przytomności. Na widok skrwawionego, czyniącego martwe wrażenie ciała, zbiegli i mimo poszukiwań policji nie został dotychczas ujęty.

Nieszczęśliwego ojca przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

*

Smutna Kronika pożarów

Niezwykle wysoka temperatura i susza zwiększa niebezpieczeństwo pożaru, a niedostateczny dopływ wody, a nawet często jej brak utrudnia akcję ratowniczą. Oto nowa fala pożarów i tym razem groźna.

W Chemsku pod Krasnymstawem wybuchł pożar, w zabudowaniach Wawrzyńca Malinowskiego. Płomienie ogarnęły w krótkim czasie niemal całą wieś. Ogień szerzył się z gwałtowną szybkością. Płomienie strawiły ogółem 21 domów mieszkalnych, 67 budynków gospodarczych wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty jakie spowodował ten pożar wzniesiony przez dzieci, są olbrzymie.

Na przedmieściu Łosowice w Łosowice w Puławach wybuchł groźny pożar w domu Ignacego

Wilewskiego. Podsycany wicherem ogień przerzucił się wnet na sąsiednie domy i zniszczył 221 budynków. Straty wynoszą około 60.000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

W Kocku przy ul. Warszawskiej spaliły się 3 domy wraz z inwentarzem martwym. W tym wypadku ogień powstał w mieszkaniu Ewy Myśliwiec.

W Moszczanicy obok Żyweca podczas silnego wicheru dnia 23 kwietnia, w południe wybuchł pożar, który w przeciągu pół godziny przeniósł się na dalsze zabudowania tak, że spłonęło ok. 100 zabudowań w tem 40 domów mieszkalnych. Ofiar w ludziach nie było — natomiast spłonął inwentarz żywy i martwy.

Sędzia śledczy przychwycił zbrodniarza na gorącym uczynku

Niezwykły wypadek schwywania zbrodniarza na gorącym uczynku wydarzył się pod Pułuskim.

Sędzia śledczy na powiat radzymiński i pułuski, p. Stanisław Jagusz udał się w sprawach służbowych do Pułuska. Po załatwieniu swych czynności, sędzia Jagusz udał się wieczorem o godz. 8-iej na przechadzkę za miasto w stronę Makowa.

W drodze powrotnej (3 km. przed Pułuskim) sędzia został zaalarmowany nawoływaniem. Ktoś wzywał przeraźliwie ratunku. Sędzia Jagusz przyspieszył kroku i w pewnym oddaleniu zauważył sylwetki 3 mężczyzn, którzy w bestjański sposób kijami mordowali człowieka. Widząc to, sędzia Jagusz dobył rewolweru i szybkim krokiem zbliżył się ku napastnikom, strzelił na postrach dwukrotnie i krzyknął:

— Rece do góry, tu sędzia śledczy!

Napastnicy osłupieni z przerażenia podnieśli posłusznie ręce ku górze, lecz jeden z nich usiłował zbiec. Strzał na postrach powstrzymał go od tego zamiaru.

Widząc, iż zmasakrowany przez napastników człowiek (miał połamany nos, wybite prawe oko i całą głowę po-

kancerowaną) daje słabe oznaki życia — sędzia Jagusz postanowił zbadać go co do okoliczności napadu.

Poturbowanym okazał się mieszkaniec przedmieścia Pułuska, 20-letni Jan Janczak, który ledwie dosłyszalnym głosem oświadczył, iż napadu dokonali nań jego rywale: 21-letni Stanisław Słowikowski, 22-letni Zygmunt Borek i 24-letni Roman Bednarski. Ten ostatni zachował się w czasie walki biernie.

Pomiędzy napastnikami a Janczakiem istniały antagonizmy na tle rywalizacji

o piękną dziewczynę.

Ponieważ Janczak cieszył się względami owej dziewczyny, przeto rywale postanowili unieszkodliwić go i w tym celu zwabili w pole, gdzie usiłowali go zabić.

Sędzia śledczy Jagusz, który może poszczycić się nielada sukcesem — polecił osadzić napastników w więzieniu, zaś ciężko rannego Janczaka odstawił do lekarza.

Śledztwo w tej sprawie przekazane zostało innemu sędziemu, gdyż sędzia Jagusz występuje tutaj jako świadek.

SOK CZOSNKU
ORYGINALNY WYROBU
APTEKI MAZOWIECKIEJ
Z MARKA OCHRONNA „FF”

ZBIEGŁA Z DOMU, ABY SIĘ OCHRZCIĆ I WYJŚĆ ZA UKOCHANEGO.

Sprawa młodocianej żydówki, Chanany Kalichmanówny, córki kupca z Niemirowa, zbiegłej do Lwowa, z domu rodzicielskiego, w towarzystwie narzeczonego, 17 letniego czeladnika rzeźnickiego, Mikołaja Hołjana, znalazła już prawdopodobnie ostatecznie rozwiązanie.

Jak zbadała policja, Kalichmanówna po przybyciu do Lwowa, dała się ochrzcić w cerkwi, poczem ukryła się w klasztorze grekokatolickim przy ul. Stryjskiej. Policja przesłuchiwała narzeczonego neofitki, przebywającego u siostry swej Fościakowej, właścicielki wędliniarni na Sygniówce, oraz Kalichmanównę, którzy oświadczyli, że w najbliższym czasie wezmą ślub.

Na pytanie, czy Kalichmanówna chce widzieć się z ojcem, odpowiedziała ona odmownie. Protokolarnie stwierdzono, iż dziewczyna zmieniła wiarę dobrowolnie i policja odmówiła ojcu dalszej interwencji.

Kresy Wschodnie.

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI W ŁUCKU.

Do Łucka przybył ks. kardynał Kakowski w towarzystwie ks. biskupa Przedzięckiego. Ks. kard. Kakowski przeprowadzi wizytację seminarjum obrządku wschodniego w Dubnie.

SAMOBÓJSTWO NA TLE FANATYZMU RELIGIJNEGO.

W lesie majątku Berezowca w pow. kostopolskim popełnił samobójstwo przez powieszenie się August Szajna, robotnik z Ucieki. Denat kilka już razy zmieniał swe wyznanie. Samobójstwa dokonał na tle fanatyzmu religijnego.

ŚMIERĆ W CZASIE ZABAWY.

W Powrursku koło Maniewiec bała się grupa dzieci obok studni. W pewnym momencie 4-letni Berger podszedł do studni i tak niezrecznie się przechylił, że wpadł do studni i utonął.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

SIEDLCE. 8 maja odbędzie się w Siedlcach posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. z udziałem dr. Gralińskiego.

LOWICZ. Dnia 10 maja o godz. 1 w poł. w lokalu Sekretariatu Powiat. w Łowiczu (ul. 1-go Maja 4) odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem szeregu posłów ludowych. W zjeździe winny wziąć udział Zarządy Kół. Wstęp tylko za legitymacjami.

ZAWIERCIE. 10 maja w Zarkach o godz. 1-iej w poł. odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z udziałem posła ludowego. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacyj.

ILZA. 13 maja o godz. 12 odbędzie się w Ilży w lokalu Sekretariatu Powiatowego posiedzenie Zarządu Pow. oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół na terenie powiatu ilżyckiego. Sprawy bardzo ważne, obecność konieczna.

DO LUDOWCÓW POWIATÓW ŁASKIEGO I SIERADZKIEGO.

Posel Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie do Sieradza we wtorek, dn. 8 maja; do Łasku w czwartek, dnia 17 maja i do Szadku w środę, dn. 16 maja

Proces o krwawe zajścia w Nowym Targu

Pomimo ogłoszenia już wyroku przeciwko 17-tu ludowcom oskarżonym o wywołanie krwawych zajść w Nowym Targu we wrześniu r. ub., podajemy poniżej przemówienia obrońców oskarżonych.

Jako pierwszy z obrońców zabrał głos adw. Rajtar z Zakopanego. Mówca zapytuje, skąd starosta miał wiadomości o strajku, o buncie, nawet i republice podhalańskiej, skoro prezes Str. Lud. nie wiedział o żadnej akcji tego rodzaju.

Starosta w zdenerwowaniu zarządził areszt niewinnych ludzi. Gdyby nie było podrażnień ze strony władz administracyjnych, to w r. 1931 i 1933, dwa wiece odbyłyby się w spokoju. Tymczasem zdenerwowanie starosty, udzieliwszy się podwładnym organom, doprowadziło do nieszczęsnych wypadków.

Następnie przemówił adw. Mich. Syper, analizując zachowanie się oskarżonych 3-ech kobiet, zwłaszcza Zagatowej, przedstawiając jej stan psychiczny po aresztowaniu w poprzedzający wieczór jej męża. Kobieta ta, kierowana łatwo zrozumiałymi popędami i uczuciami, przybyła do miasta, by dowiedzieć się o losie swego biednego męża, ojca nieletnich dzieci, którego w toku najintensywniejszych zajęć gospodarczych wprost od zaprzęgu wydarto rodzinie i wywieziono w niewiadomym kierunku, jak zbrodnia. Szła tedy do starosty, jako do ojca powiatu, a odepchnięta od drzwi przez policję, odeszła z płaczem, uskarżając się otoczeniu. Zgłosiła się też w poniedziałek na drugi dzień po to, by otrzymać nieludzką odpowiedź: „Szkoda, że waszego męża tu nie było wczoraj, bo powinno się mu tak stać, jak temu, co go zabili”. Z płaczem znów odeszła od starosty.

W dalszym ciągu przemawiał adw. dr. Dąbrowski z Czarnego Dunajca.

Obrońca dalej omawia 97 art. konstytucji i 164 K. P. K. mówiących o pozbawieniu wolności obywatela. (Tylko o ile go się złapie na gorącym uczynku lub w pościgu po dokonany uczynek).

Większość aresztowanych przewidywano do dziś dnia takiego aktu nie otrzymała. Doprowadziło to do wzburzenia wśród ludności. W r. 1931 było szesnastotysięczne zebranie chłopów w Now. Targu, ale do zajść nie doszło. Gdyby starosta wyszedł na balkon i powiedział: „Jutro aresztowanych uwolnię”, tłum napewno z okrzykami na cześć władz i aresztowanych rozszedłby się w spokoju do domów. Starosta jednak odmówił tego.

Adw. Szumański z Warszawy również wskazuje na fakt aresztowania „prewencyjnego” 9-ciu przywódców, jako na główną przyczynę zajść. — Areszt był nieuzasadniony i to właśnie oburzyło ludność. Nie liczone się z psychiką ludności podhalańskiej. Wincenty Pol, pisząc o góralach, mówi o ich wysokim poczuciu godności ludzkiej, obywatelskiej, o honorze i umiłowaniu wolności. Do ludu podhalańskiego trzeba umieć podejść, trzeba go zrozumieć. Lud podhalański nie chce się przeciwstawiać władzom, ale w razie poniewierania godności ludzkiej, czy obywatelskiej, upomina się o swe prawa. Ta cecha jest bardzo cenna w życiu narodu. Szkoda, że nie dołączono tu akt dotyczących strzałów policji. Rany zadawane były z tyłu i u zabitych i u rannych i to na sąsiednich małych uliczkach, gdzie tłum już nie było. Nie zgadzam się z p. prokuratorem, że każde uderzenie kamieniem upoważnia policjanta do użycia broni. Mam to święte przekonanie, że Wysoki Sąd uwolni większą część oskarżonych, a reszcie da drobne kary z zawieszeniem.

Wyrok znany jest czytelnikom z poprzedniego numeru gazety. 10-ciu oskarżonych uwolniono, 7-miu zaś skazano.

Wyrok znany jest czytelnikom z poprzedniego numeru gazety. 10-ciu oskarżonych uwolniono, 7-miu zaś skazano.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 6. V. 9,00 Audycja poranna; 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa z kazaniem na tem. „Proście a weźmiecie”; 12,15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz.; 13,00 Prelekcja p. t. „Radjo we współczesnej kulturze muzycznej”; 14,00 Pogadanka p. t. „Nie na oko — wszystko na wagę”; 14,15 Przegląd rynków produktów rolnych; 14,30 Audycja muzyczna; 15,00 Pogadanka p. t. „Silne roje — miodu zdroje”; 15,20 Muzyka salonna; 16,00 Transmisja „Wesołej audycji dla dzieci”; 16,30 „Kwadrans słynnych artystów”; 16,45 „Pierścień Maharadzy (kwadrans literacki); 17,00 Ogródki działkowe i ich wpływ na społeczeństwo; 17,15 Koncert muzyki polskiej; 18,00 Słuchowisko p. t. „Cenzura” Belskiego i Sygietyńskiego; 18,40 Duet wokalny; 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”; 19,50 Myśli wybrane; 19,52 Koncert; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Wystawy i rzeczywistość włoska” (feljton); 21,15 Na wesołej lwowskiej fali; 22,15 Wiadomości sportowe; 22,25 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 7. V. 7,00 Audycja poranna; 12,05 Koncert Zespołu Salonowego; 15,35 Piosenki i melodie rewjowe z płyt; 16,35 Koncert; 17,30 Odczyt p. t. „Sienkiewicz”; 17,50 Ojciec polskiego teatru — Wojciech Bogusławski; 18,10 Płyty; 18,20 Audycja żołnierska; 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,47 Dziennik wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Koncert z Konserwatorium Warsz.; 21,10 „Dzieje Inianej koszuli” (feljton); 21,25 Wesołe wspomnienia; 22,10 Muzyka taneczna.

Listy od naszych przyjaciół.

Z okazji 40-to letniego jubileuszu istnienia „Gazety Grudziądzkiej” i niezamordowanej pracy p. senatora Kulerskiego, Koło Str. Ludowego w Stabiernej przysłała najserdeczniejsze życzenia, oraz łączy wyrazy czci i szacunku. Cześć, najdosłowniejszemu Jubilatorowi, za niezamordowaną pracę na niwie polityczno-społecznej. Cześć, za obronę interesów chłopskich, których pokochał całym sercem, oddając im na

usługi swe siły, mimo swego sędziwego wieku.

Niech Cię Bóg darzy jaknajdłuższym życiem i czerstwem zdrowiem, Kochany Jubilacie, byś mógł jaknajdłużej walczyć o nasze prawa.

Za Koło Str. Lud. w Stabiernej
S. Majcher.

Wiadomości gospodarcze

Bydło i mięso

z dnia 1-go maja 1934 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi		Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	80—86	64—68	
Woły mięsiste	70—80	54—60	
Stadniki wytucz.	—	60—64	
Stadniki mięsiste	—	52—56	
Stadniki mierne	—	38—40	
Krowy wytucz.	—	60—64	
Krowy mięsiste	—	48—54	
Krowy mierne	—	24—28	
Jałówki wytucz.	—	64—68	
Cielęta mięsiste	70—75	64—70	
Swinie:			
ponad 150 kg.	85—93	—	
130—150 kg.	80—85	74—78	
110—130 kg.	70—80	68—72	
80—100 kg.	—	64—66	

WIOSNA NADESZŁA.

W żadnej innej porze roku ludzie nie obchodzą się tak lekkomyślnie ze swym zdrowiem, jak właśnie na wiosnę. Przy pierwszych cieplejszych promieniach słońca zmieniają ciepłe ubrania zimowe na letnie i nawet przesiadają tak lekko ubrani na świeżym powietrzu. Płacą potem za to kaszlem, katarrem, reumatyzmem i innymi chorobami z przeziębienia. Zachowujcie więc ostrożność podczas pierwszych ciepłych dni wiosennych. Jeśli jednak pomimo tego zadržycie zaziębić się, to zwalczajcie natychmiast przeziębienie zapomocą Aspiriny w tabletkach, która dopomaga ustrojowi do zwalczania zarazków chorobotwórczych i zabezpiecza go przed dalszym rozwojem choroby.

Nabożeństwo Majowe i Różańcowe

z dodatkiem
Pieśni o Najśw. Pannie Marji

Cena wraz z przesyłką 45 groszy.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. — Pieniądże wpłać można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:

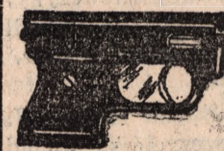
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktor Kulerskiego
w Grudziądzu - Pomorze.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU”
FABRYKA CHEM-FARMAC, ARKOWALSKI, WARSZAWA

Wybór kremu do pielęgnowania urody
Pani nie życzy sobie kremu, od którego twarde nieje skóra, onj kremu który się psuje.
Należy więc wybrać krem zdrowy, orzechywalny, cy, nie podlegający zmianom chemicznym, nie suchy i nie tłusty, krem który zapisują lekarze.
krem ożywczy
na którym dobrze trzyma się puder, krem bezwzględnie higieniczny.
Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować
CREME SIMON
PARIS
MYDŁO PUDER

Nowość! Automat - Browning 6-cio mm.



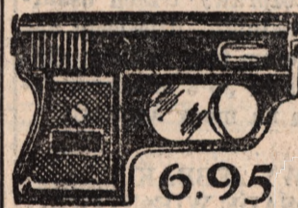
patent. roku 1934, wyrzucający sam gilzy, strzelający do celu metalowymi kulkami lub strumem do płacztwa, oksydowany, płaski zapewnia zupeł. bezpiecz. osobiste, huk ogłaszający. Cena zł. 6,85, 2 szt. 12,50 10 cto strzał. 22 zł. 100 kul metal. 3,65 Szczoteczkę do lufy bezpłatnie. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. — Adresować: Gen. Przedstaw. na całą Polskę i W. M. Gdańsk „STRZAŁA” Warszawa, ul. Dr. Zamenhofs 12 Oddz 26 k. Uwaga! Jedynie syst. „Strzała” to prawdziwy automat Browning, wyrzucający gilzy po wystrzale.

Wdowiec

ogrodnik lat 40 bezdzietny szuka towarzyski życia. starsze panny lub wdówki posiadające posiadłość na ogrodnictwo lub cośkolwiek gotówki raczą złożyć oferty do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 92 og.

Ogłaszajcie w Gaz. Grudziądzkiej

DARMO 75 NABOI METALOWYCH BROWNING MAGAZYNOWY 6-cio mm



wyrzucający sam gilzy po każdym wystrzale do celu metalowymi kulkami lub strumem do płacztwa. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste, cena wraz z eleganckim futerałem skórzanym 6,95 (zam. 52.-) Karta na broń niepotrzebna, automat 7-mio strzałowy 15 95 100 sztuk naboł met. alarm. 3,65, wysyłamy za zaliczeniem pocztowym Adres: Przed. Fabr. Br. am. „REGULATOR”, Warszawa, Dzielna 45-G. Tylko do 7 strzał. dodajemy 75 naboł.

PROSZEK z **KOGUTKIEM** (MIGRENE — NEURALGII)
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM **BÓLU GŁOWY**
MIGRENE — NEURALGII
BÓLU ZĘBÓW
GRYPY — PRZEZIĘBIENIU
BÓLACH ARTRETYCZNYCH
STAWOWYCH — KOSTNYCH — T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI **TABLETEK**
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z **KOGUTKIEM**